



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

**Biuletyn OPINIE FAE**  
nr 16/2012

**Tomasz NIEDZIÓŁKA**

## **Regulacja internetu a rozwój Unii Europejskiej**



*W lipcu 2012 roku Parlament Europejski odrzucił koncepcję regulacji internetu, zaproponowaną zapisami umowy ACTA<sup>1</sup>. Demonstranci protestujący przeciwko jej przyjęciu mogli mówić o sukcesie. Nie mniej dyskusja na temat możliwości regulacji cyberprzestrzeni w Unii trwa nadal. W toku dyskusji warto zastanowić się, czy podpisanie przez Unię umowy zaostrzającej respektowanie praw autorskich w internecie przełoży się na jej gospodarczy sukces?*

### Próba regulacji „tylnymi drzwiami”?

Projekt ACTA wywołał sprzeciw środowiska internautów. Do najważniejszych zarzutów wobec tej umowy należały<sup>2</sup>:

- łamanie wolności słowa poprzez możliwość cenzurowania treści w Internecie;
- niższa pozycja użytkownika treści w stosunku do ich twórcy w postępowaniu o ochronę praw autorskich;
- zagrożenie danych osobowych internautów poprzez ingerencję ze strony organów kontrolnych;
- zbytne wzmocnienie praw autorów;
- omijanie istniejących zasad prawa międzynarodowego;
- wprowadzenie odpowiedzialności karnej nawet za niewielkie przestępstwa związane z naruszaniem praw autorskich w internecie;
- usuwanie plików uznanych za pirackie bez wyroku sądu.

Z krytyką opinii publicznej spotkał się też sposób negocjacji umowy ACTA, której przez długi okres czasu nie przedstawiono do publicznej wiadomości. W Polsce publiczna

---

<sup>1</sup> „Umowa handlowa dotycząca zwalczania obrotu towarami podrobionymi między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, Australią, Kanadą, Japonią, Republiką Korei, Meksykańskimi Stanami Zjednoczonymi, Królestwem Marokańskim, Nową Zelandią, Republiką Singapuru, Konfederacją Szwajcarską i Stanami Zjednoczonymi Ameryki”, pełen tekst umowy w języku polskim dostępny jest pod adresem: [http://www.mkidn.gov.pl/media/docs/20120118-wniosek\\_ACTA.pdf](http://www.mkidn.gov.pl/media/docs/20120118-wniosek_ACTA.pdf)

<sup>2</sup> Za stroną: <http://wiadomosci.onet.pl/temat/acta/kontrowersje-wokol-acta-onet-wyjasnia-czego-boja-s,1,5009510,wiadomosc.html>



debata nad wprowadzeniem zapisów ACTA odbyła się już po pierwszych falach protestów ze strony jej przeciwników<sup>3</sup>.

Krytycy umowy ACTA zarzucali jej również to, że jest ona efektem działań lobby sektora własności intelektualnej (IP- Intellectual Property)<sup>4</sup>. Zwolennicy ACTA podkreślali natomiast, że umowa nie wprowadza niczego, czego nie byłoby już w obowiązującym prawie. Nowością miała być jedynie możliwość ścigania osób naruszających prawa autorskie poza terenem Unii Europejskiej.

Za umową ACTA opowiedziało się ponadto 130 organizacji zrzeszających twórców, a także firmy działające w obszarze obrotu prawami własności intelektualnej<sup>5</sup>.

Obecnie już nie tylko opinia publiczna, ale też władze państwowe stanowczo opowiadają się przeciw regulacji przestrzeni internetowej w sposób, w jaki proponowały to zapisy umowy ACTA. Pojawiające się obecnie propozycje regulacji prawnych internetu natychmiast przedstawiane są do publicznych konsultacji<sup>6</sup>.

Bogatsze w doświadczenia zdobyte w walce z ACTA środowisko internautów wyraża obecnie obawy, czy zapisy ACTA nie zostaną wprowadzone poprzez inną umowę, taką jak np. CETA (Canada-EU Trade Agreement), zawierającą zapisy analogiczne do tych, które znalazły się w umowie ACTA<sup>7</sup>. Byłaby to próba wprowadzenia oprotestowanych wcześniej zasad „tylnymi drzwiami”. Kolejne obawy internautów budzą także działania Unii Europejskiej, która wydaje się sondować możliwość regulacji cyberprzestrzeni, o czym świadczyć mogą trwające obecnie w UE konsultacje społeczne na temat „czystego i otwartego internetu” oraz „działań pośredników online w zakresie nielegalnych treści”<sup>8</sup>. Środowiska internautów deklarują jednak, iż na bieżąco przyglądać się będą pracom nad

<sup>3</sup> Zapis wideo debaty Premiera RP z internautami dostępny jest m.in. na stronie: <http://www.youtube.com/watch?v=k3KDOahJYw&feature=relmfu>

<sup>4</sup> T. Barański, „Lobby IP w pogoni za rentą”, Fundacja Republikańska, źródło: <http://www.cafr.pl/2012/05/lobby-ip-w-pogoni-za-renta/>

<sup>5</sup> A. Słojewska, „Życie z piratem po śmierci ACTA”, Rzeczpospolita, źródło: <http://www.rp.pl/artukul/796028,908409-Zycie-z-piratem-po-smierci-ACTA.html>

<sup>6</sup> Za stronę: <http://www.wprost.pl/ar/337221/Boni-chcemy-sami-zarzadzac-internetem/>

<sup>7</sup> Za oficjalną stronę internetową prof. Michael`a Geist`a, źródło: <http://www.michaelgeist.ca/content/view/6580/135/>

<sup>8</sup> Za stronę: [http://ec.europa.eu/internal\\_market/consultations/2012/clean-and-open-internet\\_en.htm](http://ec.europa.eu/internal_market/consultations/2012/clean-and-open-internet_en.htm)



wszelkimi umowami dotyczącymi regulacji internetu, a swoje wątpliwości podawać będą do publicznej wiadomości<sup>9</sup>.

### Linki wprost do więzienia

Czy dalsza regulacja cyberprzestrzeni oraz restrykcyjna ochrona praw własności intelektualnej w internecie faktycznie jest potrzebna?

Argumentem przeciwko dodatkowym regulacjom cyberprzestrzeni może być skuteczność już funkcjonujących przepisów prawnych. Przykładem może stać się sprawa Brytyjczyka, Richarda O`Dwyer`a. Ten 24 – latek stworzył wyszukiwarkę internetową, której celem było wskazywanie linków, prowadzących do seriali zamieszczonych w internecie tak legalnie, jak i nielegalnie. Stany Zjednoczone, których restrykcyjne prawo dotyczy znacznej części wyszukanych seriali, zażądały ekstradycji O`Dwyera do swojego kraju, w celu osądzenia go wg własnych praw. Co ciekawe, władze Wielkiej Brytanii przystały na to. Obecnie grozi mu 10 lat, spędzonych w amerykańskim więzieniu<sup>10</sup>.

Innym przykładem skuteczności istniejącego systemu prawnego w obszarze ochrony praw własności intelektualnej jest kolejny brytyjski obywatel, Anton Vickerman, skazany na 4 lata więzienia za analogiczną działalność<sup>11</sup>. Jest on pierwszym obywatelem Wielkiej Brytanii, skazanym przez brytyjskie sądy na karę więzienia za działalność polegającą na linkowaniu stron internetowych<sup>12</sup>.

Czy biorąc pod uwagę dwa powyższe przypadki można stwierdzić, że dalsze regulowanie internetu w kierunku zaostrzenia ochrony praw autorskich jest potrzebne?

Starając się odpowiedzieć na to pytanie, na dzieła dostępne w internecie należy spojrzeć z co najmniej dwóch perspektyw.

<sup>9</sup> Tego rodzaju monitoring prowadzony jest m.in. przez portal Dziennik Internautów:

<http://di.com.pl/tagi/ACTA/>

<sup>10</sup> Za stronę: <http://www.guardian.co.uk/commentisfree/2012/jun/24/richard-o-dwyer-my-petition>

<sup>11</sup> Za stronę: <http://arstechnica.com/tech-policy/2012/08/private-justice-how-hollywood-money-put-a-brit-behind-bars/>

<sup>12</sup> Linkowanie stron internetowych w założeniu powinno wyłączać odpowiedzialność linkującego, gdyż nie wiąże się z kopiowaniem zawartości linkowanych stron. Jednak wg innej wykładni odpowiedzialność ta może wynikać z uczestniczenia linkującego w bezprawnym kopiowaniu utworu przez inną osobę, zarówno pobierającego jak i wprowadzającego utwór do internetu, źródło: D. Kot, „Elektroniczny obrót utworem w świetle prawa autorskiego”, Prace Instytutu Prawa Własności Intelektualnej UJ, Zeszyt 44, Wyd. Wolters Kluwer, Kraków 206 r., ss. 221- 222.



Z jednej strony, można potraktować je w kategoriach dobra publicznego. Profesor Jessica Litman z Uniwersytetu Michigan podkreśla, że wszelkie autorstwo wzbogacane jest przez dzieła poprzednich autorów. Autorstwo przedstawia jako rodzaj transformacji, w której użycie czyjegoś dzieła w swoim własnym jest nieodłącznym elementem procesu tworzenia<sup>13</sup>.

Internet u swych podstaw służyć miał dzieleniu się informacją oraz wiedzą, a także współpracy naukowej. W tym ujęciu wszystko to, co trafia do internetu, mogłoby być traktowane jako dobro publiczne, przeznaczone dla wszystkich.

Z drugiej jednak strony, należy pamiętać także o ujęciu inwestycyjnym, tzn. jeśli dana osoba poniosła nakłady w celu wytworzenia dzieła, należy jej się za to uczciwa zapłata.

Trudno jest stwierdzić, która z powyższych koncepcji jest lepsza. Za każdą z nich stoją bowiem zarówno argumenty „za”, jak i „przeciw”. Rozwiązaniem byłoby osiągnięcie równowagi pomiędzy każdym z wariantów.

Rodzą się różnego rodzaju koncepcje pogodzenia racji każdej ze stron. Jedna z nich mówi np. o tym, by nie limitować, ale raczej stymulować użytkowanie danych treści poprzez wprowadzenie podatku – *copytax*, w miejsce *copyright*. Technicznym rozwiązaniem tej koncepcji mogłoby być wprowadzenie niewielkiej opłaty z tytułu ochrony praw autorskich o powszechnym poziomie obowiązywania (*sharing license*) dołączonej np. do rachunku za dostęp do internetu<sup>14</sup>.

### Rządy „partii piratów”?

Zastanawiając się nad tym, w jaki sposób regulacja cyberprzestrzeni przełoży się na rozwój Unii Europejskiej, należy jednocześnie poszukać odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób pogodzić prawa twórcy do uzyskania wynagrodzenia za stworzone dzieło, z prawami internautów do dostępu do wiedzy i informacji.

Rosnące oczekiwanie internautów do nieskrępowanego dostępu do informacji zawartych w internecie oceniane jest jako element nowej kultury, związanej ze zmianą pokoleniową. Pokolenie ery cyfrowej przekonane jest, że zadaniem technologii jest

<sup>13</sup> T. Hayes, „Hiperskok. Rewolucja internetowa w biznesie”, Wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2010 r., s.192

<sup>14</sup> W. Szpringer, „Koncepcja *open access* w świetle ekonomicznej analizy prawa”, Wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2011 r., ss. 269-270.,



uwalnianie i demokratyzowanie informacji, wiadomości, muzyki czy sztuki<sup>15</sup>. Dowodem tej pokoleniowej zmiany może być rosnąca popularność ruchu wolnego oprogramowania. Instytucjonalnym przejawem zachodzących zmian mogą być natomiast pojawiające się w kolejnych krajach inicjatywy powołania „partii piratów”, opowiadających się za wolnym dostępem do informacji zawartych w internecie. Tego rodzaju formacje polityczne zarejestrowano już m.in. w Szwecji, Finlandii oraz w Niemczech. Czy partie te pewnego dnia osiągną sukces na miarę partii zielonych, których poglądy początkowo także uznawane były za oderwane od rzeczywistości ?

Starając się odpowiedzieć na pytanie o to, w jaki sposób regulacja cyberprzestrzeni przyczyni się do rozwoju UE, należy zauważyć istniejący współcześnie dualizm. Z jednej strony podkreśla się, że restrykcyjne przestrzeganie praw autorskich nie powiększa dobrobytu ani nie promuje innowacji. Z drugiej natomiast strony nielegalne ściąganie plików na dużą skalę może zagrozić rozwojowi prężnego ekonomicznego wspólnego rynku twórczości cyfrowej<sup>16</sup>.

Rozwiązaniem tej sytuacji powinna być więc rekonfiguracja praw autorskich w ten sposób, aby w większym stopniu odpowiadały erze cyfrowej i oczekiwaniom internautów, a jednocześnie nie odbierały praw twórcom<sup>17</sup>. Systemowe rozwiązanie przyniosłoby wymierne korzyści dla wszystkich zainteresowanych stron, szczególnie zaś zainteresowanej wzrostem swej innowacyjności i konkurencyjności Unii Europejskiej.

### **Rekomendacje dla Unii Europejskiej:**

- Debata dotycząca regulacji cyberprzestrzeni powinna toczyć się w transparentny sposób z udziałem wszystkich zainteresowanych stron: twórców, pośredników oraz użytkowników treści, którzy w dobie ery cyfrowej sami stają się twórcami.
- Dokonanie regulacji w formie międzynarodowej umowy powinno być próbą pogodzenia interesów każdej ze stron, nie zaś pogłębiać istniejące antagonizmy. Ostatecznie powinno ono przyczyniać się do realizacji interesów gospodarczych Unii Europejskiej.

<sup>15</sup> T. Hayes, *op. cit.*, s.181.

<sup>16</sup> W. Szpringer, *op. cit.*, ss. 269-270.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 266.





## Regulacja internetu a rozwój Unii Europejskiej

Biuletyn OPINIE FAE nr 16/2012

Tomasz Niedziółka

- Podejmując decyzję dotyczącą regulacji cyberprzestrzeni należy wziąć pod uwagę nie tylko dotychczasowe doświadczenia w kwestii ochrony praw autorskich, lecz także rozważyć nowe możliwości, związane z zachodzącymi zmianami społecznymi o charakterze kulturowym.

---

Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji Amicus Europae  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !

### Kontakt

**Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego  
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)

### Biuletyn OPINIE FAE nr 16/2012

**Regulacja internetu  
a rozwój Unii Europejskiej**

**Autor: Tomasz Niedziółka**

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*. Doktorant w Szkole Głównej Handlowej.

Jego zainteresowania badawcze obejmują obszary gospodarki elektronicznej, konkurencji i regulacji na rynku internetowym oraz polityki energetycznej Unii Europejskiej.



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPÆ** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

### Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.